

# Kabaret OT.TO, STIRLITZ I KLOSS (Niebezpiecz

W kawiarni siedzę prawie całkiem sam  
Pod oknem jakiś pan porucznik czyta Zeit  
Głowę bym dał, że skądś go znam.  
W kawiarni siedzę prawie całkiem sam  
Pod ścianą tylko jakiś major czyta Zeit  
Głowę bym dał, że skądś go znam.  
Skąd ja go znam?  
Wiem, że skądś go znam.  
Wiem, na pewno, że go skądś znam.  
Już pół godziny temu miał tu być  
Z centrali łącznik lecz nie przyszedł nikt  
Kto wie, może złapali go gdzieś.  
Chyba gdzieś wpadł  
Chyba raczej wpadł  
Tak, to pewne, że on gdzieś wpadł.  
Wpadł, a pewnie ten porucznik /pan major/  
Ma mnie śledzić, ot cholera, co mam robić  
Chyba wiać mi przyjdzie.  
Wstyd tak głupio wiać przed czasem  
Będąc kontrwywiadu asem  
Bez instrukcji dziś wymyślę jakiś podstęp.  
Wstyd tak głupio wiać przed czasem  
Będąc kontrwywiadu asem  
Bez instrukcji dziś wymyślę jakiś podstęp.  
Wiem, podejdę i mu powiem  
Że nie jestem tym facetem  
Za którego wziął mnie.  
Porucznik wstaje nagle tak jak ja  
I skurcz uśmiechu krzywi mu pobladałą twarz  
Sięga po broń, to samo robię ja.  
Więc major mnie rozpoznał, stało się  
Dekonspiracja pełna, trudno, ludzka rzecz  
I najlepszemu zdarza się.  
On wie, że wiem.  
Ja wiem, że on wie.  
On wie, że ja wiem, że on wie.  
Ja wiem, że wiem.  
On wie, że ja wiem.  
Ja wiem, że on wie, że ja wiem.  
I strzelamy w jednej chwili  
On mnie trafia, ja go trafiam...  
I zginęli, i zginęli I tak zginęli Stirlitz i Kloss.